

## Wojewoda o przejęciu Szpitala Południowego: To nie polityka, to wyraz troski

data aktualizacji: 2021.03.26



**- To wyraz troski o to, by wszystko działa się dobrze - tak wojewoda mazowiecki uzasadnia przejęcie Szpitala Południowego przez rząd. Powołana na pełnomocnika rządowego, była prezes szpitala, Ewa Więckowska odpierała zarzuty o niekompetencje i niegospodarność, które padły dziś pod jej adresem ze strony miasta.**

Minister zdrowia rano ogłosił przejęcie miejskiego Szpitala Solec, który prowadzi również tymczasowy szpital covidowy przy Pileckiego na Ursynowie. Prezesa miejskiej spółki zastąpiła dr Ewa Więckowska, powołana przez rząd. Ta sama, która z końcem lutego odeszła ze Szpitala Solec ze stanowiska prezesa.

Wojewoda na zwołanej przed 16 konferencji prasowej odpierał zarzuty miasta, że przejęcie szpitala to decyzja polityczna. - Szpital ma się zająć tym, na co państwo wydało ponad 80 mln złotych, by można było leczyć pacjentów - mówił Radziwiłł. Podkreślał, że budżet państwa dołożył nie tylko 24 mln do dokończenia budowy, ale też ok. 18 mln na sprzęt, a sam Szpital Południowy był budowany również przy współudziale środków z Funduszu Inwestycji Lokalnych.

### "Nikt nie oczekiwał od razu 300 miejsc"

W tej chwili w ursynowskim szpitalu tymczasowym na ok. 100 miejsc zajętych jest 76, na 80 łóżek respiratorowych (docelowo) w tej chwili zajętych jest 11.

- Nikt nie oczekiwał, że od pierwszego dnia będzie docelowych 300 miejsc dla pacjentów, ale po 5 tygodniach? Ta sytuacja nie może być utrzymywana, gdy jest taki napór na warszawskie szpitale - powiedział wojewoda Konstanty Radziwiłł. - Co chwilę słyszałem, że już, już kolejny moduł będzie uruchamiany, ale tak się nie działo. Jak pani Więckowska odeszła, to przestało się cokolwiek działać - dodawał.

Stołeczny ratusz wypomina, że na Stadionie Narodowym jest po pięciu miesiącach działalności 330 miejsc, a miało być 1,2 tys. - Czy tam też będzie wprowadzony komisarz rządowy - pytała na swojej konferencji wiceprezydent stolicy Renata Kaznowska. Miasto informowało też, że w rekrutacji do Południowego nie udaje się pozyskać nowych lekarzy i pielęgniarek, bo nie ma ich na rynku. Sytuacja nieco się polepszyła w ubiegłym tygodniu, gdy zaczęto "podkupywać" personel z innych szpitali, oferując mu podwyżkę 30 proc.

Dziś po ogłoszeniu decyzji o przejęciu szpitala, burmistrz Robert Kempa, szef Rady Nadzorczej Szpitala Solec, oskarżał Więckowską, że "ukryła w szufladzie ponad 200 zgłoszeń od chętnych do pracy". Z kolei wiceprezydent Kaznowska wymieniała błędy byłej prezes: doprowadzenie do utraty certyfikatów ISO, złą organizację punktu szczepień, chaos z rekrutacją oraz budowę apartamentów przy przychodni na Poznańskiej.

## **Kiedy 300 łóżek w Południowym?**

Doktor Więckowska częściowo odniosła się do zarzutów miasta o niegospodarność i niekompetencję, zapowiadając, że w pełni odpowie na nie "kiedy indziej".

- Wszystkie inwestycje były akceptowane przez radę nadzorczą oraz zgromadzenie wspólników, czyli miasto. Była zgoda na pokoje przyszpitalne dla pacjentów spoza Warszawy oraz pracowników. Gdyby były skończone, mogliby tam już zamieszkać pracownicy spoza stolicy - mówiła Ewa Więckowska.

Pełnomocnik rządu stwierdziła, że teraz chce się zająć ustabilizowaniem sytuacji w przejętym szpitalu. Jest już po rozmowach z lekarzami i personelem.

Nie była w stanie odpowiedzieć na pytania dziennikarzy o to, kiedy uda jej się zapewnić 300 łóżek w Szpitalu Południowym, których wojewoda żądał od miasta. - Każdego dnia będziemy zwiększać liczbę miejsc dla pacjentów - stwierdziła.

Wojewoda potwierdził, że w innym szpitalu tymczasowym na Stadionie Narodowym jest w tej chwili 330 łóżek, z czego zajętych jest 291. Nie odniósł się do pytań o to, dlaczego od wielu miesięcy jest tam tylko jedna czwarta obiecanych miejsc.

Źródło:

<https://haloursynow.pl/artykuly/wojewoda-o-przejeciu-szpitala-poludniowego-to-nie-polityka-to-wyraz-troski,17007.htm>